

# Sławomir Rzepczyński

---

## Aktualizacja tradycji jako formuła komparatystyki : Przypadek Norwida = The Renewal of Tradition as a Form of Comparative Studies : Norwid's Case

---

Świat Tekstów. Rocznik Słupski 11, 97-108

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Sławomir Rzepczyński**

Akademia Pomorska  
Słupsk

**Aktualizacja tradycji jako formuła  
komparatystyki. Przypadek Norwida**

**The Renewal of Tradition  
as a Form of Comparative Studies.  
Norwid's Case**

**Słowa kluczowe:** romantyzm, Norwid, komparatystyka, aktualizacja tradycji  
**Key words:** romanticism, Norwid, comparative studies, renewal of tradition

*Jesteśmy DOPIERO ludźmi XIX wieku.  
Poeta potrzebuje tylko zwycięstwa prawdy!*  
C.K. Norwid, *O Juliuszu Słowackim*

Niniejszy szkic poświęcony jest bardziej pytaniu o obecność myślenia komparatystycznego u Norwida, niż uznaniu poety za komparatystę. Romantyzm jest epoką narodzin komparatystyki, tj. myślenia o literaturze (i szerzej – kulturze) jako o sumie dorobku ludzkości, który – poddany interpretacyjnej refleksji – pozwala na rozpoznanie zjawisk ogólnych, prowadzących do /z/rozumienia miejsca człowieka w świecie i celu jego egzystencji. Takiemu rozumieniu towarzyszy myślenie historyczne wiążące współczesność z przeszłością, z przemianami językowego medium, z nawarstwianiem się form ekspresji i – *last but not least* – z samookreśleniem się człowieka w poszczególnych etapach przebiegu dziejów<sup>1</sup>. Określenie „przypadek Norwida” w tytule szkicu w zestawieniu z formułą „aktualizacja tradycji” wskazać ma jeden tylko aspekt myślenia porównawczego, co w istocie nie wyczerpuje problemu, wskazuje jedynie na najważniejszy w moim odczuciu sposób „czytania” przez Norwida kultury: całościowy, choć wybiórczy, podporządkowany hermeneutycznym poszukiwaniom poety przy jednoczesnym podporządkowaniu myślenia

---

<sup>1</sup> Zob. E. Kasperski, *Kategorie komparatystyki*. Warszawa 2010, tu także rozdział poświęcony ikonicznej wyobraźni Norwida ujętej w aspekcie komparatystycznym; zob. również rozważania H. Janaszek-Ivaničkovej, *O współczesnej komparatystyce*. Warszawa 1989.

doktrynie religijnej. Nie mam oczywiście zamiaru utożsamiać „aktualizacji tradycji” z komparatystyką, relacja pomiędzy nimi polega na tym, że pierwsze z tych pojęć może zawierać się w drugim, tj. „aktualizacja tradycji” może być formą komparatystyki, natomiast nie każdy taki akt „aktualizacji” jest komparatystyką. Rozważania poniższe wywiedzione zostały z jednego tekstu poety, z jego wykładów o Juliuszu Słowackim, inne utwory wykorzystuję jedynie w funkcji przywołania kontekstowego.

\*

Nad Norwidowym myśleniem o tradycji dominuje silne Ja podmiotowe poety, którego ekspresję odnajdujemy w utworze *Moja ojczyzna*, ustanawiającym religijno-kulturowe dominium:

[...]  
Ja ciałem zza Eufratu,  
A duchem sponad Chaosu się wziąłem:  
Czynsz płacę światu.

Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył;  
Wieczność pamiętam przed wiekiem;  
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,  
Rzym nazwał człkiem. (I, 336)<sup>2</sup>.

Wiersz ten nie tylko dystansuje Norwidowskie pojmowanie kultury od narodowego partykularyzmu, ale także wprowadza postulat wielokulturowego dążenia do nadrzędnego celu egzystencji całej ludzkości. Jest zarazem świadectwem odnoszenia własnego Ja Norwida do wielokontekstowego podłoża kulturowo-religijnego, które ogniskuje się na jego osobie i tworzy swego rodzaju matrycę, do której odnosi poeta różnorakie zjawiska ujmowane zarówno w porządku diachronicznym, jak i synchronicznym.

Norwida czytanie tradycji nie jest tylko odkrywaniem przeszłości. Jego czytelnicza i interpretacyjna aktywność podporządkowane są aktualizacji zgodnie z wyrażoną w *Milczeniu* zasadą, że każda epoka wydaje dzieła, które są świadectwem tej epoki, jej światopoglądu, rozumienia świata i miejsca człowieka w świecie; a zarazem każda z epok wnosi swój wkład w proces „przepalania globu sumieniem” (*Socjalizm*), co dla poety jest metaforą wypełniania się dziejów i osiągnięcia przez człowieka pełni egzystencji. Czytanie tradycji przez Norwida jest konstruowaniem wizji dziejów opartej na ewolucji zmierzającej do finalnego odkupienia pierwotnego grzechu oraz podnoszenia się człowieka z upadku w czasowość i cielesność. Norwid wybiera z tradycji na zasadzie poszukiwania podobieństw te dzieła, które są świadectwem dotarcia do Prawdy: bądź jej odnalezienia, bądź wytyczania drogi prowadzącej do jej odnalezienia (częśćcej). Przeszłość jest dla poety kategorią hermeneutyczną, która wyjaśniać ma cel bycia człowiekiem i pozwolić na zrozumienie

---

<sup>2</sup> Cytaty z dzieł Norwida na podstawie wydania: C. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. I-XI. Warszawa 1971-76; cyfra rzymska przy cytacie oznacza tom, arabska – stronę.

miejsca współczesności w procesie dziejowym oraz odkryć reguły rządzące tym procesem. Sprowadzenie refleksji nad kulturą wyłącznie do współczesności nie jest w myśleniu poety wystarczające; jej oderwanie od ujęcia diachronicznego ograniczyłoby Norwidowską antropologię do rozważań na temat doraźnego odczucia szczęścia czy nieszczęścia, sukcesu albo porażki, zaś jego estetyka miałaby w takim ujęciu tylko wymiar rozważań o doraźnych gustach, co poeta wielokrotnie negował i zarzucał swoim współczesnym. Czytanie przez Norwida tradycji przybiera wymiar hermeneutyki i przetrza się w historiozofię. Dzieje jako przedmiot refleksji mają wymiar dydaktyczny albo anagogiczny. Obcowanie z dokonaniem przeszłości polega zatem u Norwida na wyborze (selekcji) dzieł, które wpisują się w jego wizję ideową i ze zgodności albo niezgodności z tą wizją wynika ich ocena.

Porównywanie dokonań z bliższej lub dalszej przeszłości nie jest w istocie celem Norwida, dokonuje się niejako mimochodem. Szczególnie ważna dla Norwida pozostaje płaszczyzna porównawcza. Poeta dąży do rozpoznania tych składników dzieł zamierzonych w tradycji, które bezpośrednio wiążą się z nadrzędną ideą i przez to odnoszą się do celu egzystencji człowieczej, do wspartej przez tradycję biblijną i naukę Kościoła soteriologii. Norwidową lekturą przeszłości rządzi anagogika, zgodnie z którą dokonuje się aksjologizacja przeszłości, przez co obcowanie z tradycją uzyskuje wymiar krytyczny, zaś zabiegi literackiej komparatystyki spotykają się przez to z krytyką tradycji<sup>3</sup>. Dla Norwida przestrzenią wyboru dzieł z jego ideologicznego punktu widzenia jest cała tradycja, „zachłanne muzeum” – zgodnie z formułą użytą przez Cezarego Jellentę<sup>4</sup>. Nie jest najważniejsze, z jakiego kręgu kulturowego, religijnego czy narodowego dzieła te pochodzą, chociaż w większości należą one do dziedzictwa europejskiego. Ważne pozostaje to, czy wpisują się w ideologię zbawczą i czy realizują właściwe danemu czasowi zadanie ewolucyjne, tak by kolejne pokolenia mogły podjąć i kontynuować to, co zostało przekazane przez poprzedników.

Zasadą, na którą nieustannie wskazuje poeta i którą można potraktować jako jedną z płaszczyzn porównawczych, jest kategoria „niewczesności”, konstytuująca ewolucyjny ciąg przywództwa postaci „prorocznych”, formułujących prawdy dla społeczeństw sobie współczesnych ważne i wytyczających drogi prowadzące do realizacji tych prawd – zaś przez współczesnych postaci te są nierozumiane i odrzucane (np. wiersz [*Coś Ty Atenom zrobił, Sokratesie...*], którego konstrukcja oparta jest na zestawieniu kolejnych bohaterów, rozprawka *Milczenie*, wskazująca na analogię kolejnych epok ujętych w sekwencję przemilczeń i wygłosów). Taka „niewczesność” w ujęciu Norwida nobilituje odrzucanego autora i jego dokonania. Relacja: idea – jej realizacja na przestrzeni dziejów prowadzi do stworzenia swego rodzaju kanonu dzieł ważnych, które we własnej epoce nie zostały zaakceptowane, a z czasem zostały uznane i współcześnie nadal pozostają aktualne dzięki temu, że odnoszą się do ponadczasowej idei i dają się wykorzystać do oceny współczesności oraz do projek-

---

<sup>3</sup> Z nowszych prac omawiających Norwidowskie czytanie tradycji warto przywołać książkę Pauliny Abriszewskiej, *Literacka hermeneutyka Cypriana Norwida*. Lublin 2011, szczególnie rozdział IV: *Norwid – poeta kultury. Wobec tradycji, historii i kultur*, s. 197-249.

<sup>4</sup> Zob. *Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*, wyb., oprac. i wstęp M. Ingot. Warszawa 1983, s. 167.

towania przyszłości. Podstawą „niewczesności” jest napięcie pomiędzy dążeniem do realizacji partykularnych celów każdej epoki a koniecznością realizacji Idei (wiersz *Idee i prawda*), co przypomina Heglowską ewolucję Ducha<sup>5</sup>.

Myślenie Norwida nie przebiega w obszarze jednej tylko literatury, dorobek przeszłości traktuje poeta jako wspólne dziedzictwo całej ludzkości, swego rodzaju cegielki budujące wielki gmach kultury (coś na kształt Goetheańskiej koncepcji *Weltliteratur*, choć nie jako projekt przyszłościowy, ale jako to, co zaistniało i tworzy światowe dziedzictwo) i dokonuje swego rodzaju selekcji, zestawiając (porównując, grupując, selekcionując) te dzieła, które wpisały się w istotny, z punktu widzenia wyznawanej przez poetę aksjologii, porządek uwznioślenia świata, przybliżania celu. Nie jest to zatem świadoma komparatystyka, nie o samo porównywanie chodzi Norwidowi, nie jest ono celem samym w sobie. Komparatystyka (wykorzystywanie, czasem nawet konstruowanie podobieństw) staje się tu bardziej metodą polegającą na wyzyskiwaniu tradycji w aksjologicznym dyskursie. Aby podkreślić wagę jakiejś wartości, Norwid sięga po różne dzieła z przeszłości (czasem także ze współczesności), by uczynić z nich argumenty na rzecz prezentowanej tezy.

\*

Najważniejszym tekstem pozwalającym na rozpoznanie Norwidowskiej myśli komparatystycznej jest zbiór jego wykładów o Słowackim. Tekst ten prowokuje do pytania o Norwidowską koncepcję czytania w ogóle, także o koncepcję czytania tradycji<sup>6</sup>. Przywołaniu kulturowych i literackich dokonań z przeszłości towarzyszą refleksje ogólnokulturowe oraz rozważania o literaturze i lekturze. Norwid odsłania swoją strategię czytania przeszłości dwutorowo, mówiąc o niej i zarazem realizując ją w celu dokonania ostatecznej – jak mówi – oceny dorobku Słowackiego. Taka jednoczesność różnorodnych zabiegów poety pozwala na rekonstrukcję Norwidowej koncepcji lektury. Jej podstawą jest poprzedzona uważnym, wręcz empatycznym, czytaniem analiza dzieła z uwzględnieniem dwóch aspektów: intencji autora oraz intencji tekstu, przy czym ważniejsza wydaje się u niego intencja tekstu, z której dopiero stara się wyczytać intencję autorską, zderzając ją z własną koncepcją dziejów i funkcjami, jakie przypisuje dokonaniom artystycznym<sup>7</sup>. Uwzględnienie intencji autorskiej prowadzi go do sformułowania wspomnianej wyżej zasady „niewczesności”, zaś uwzględnienie intencji tekstowej umożliwia sformułowanie zasady oddziaływania poszczególnych dzieł w czasach późniejszych, ich swoistą reinterpretację i rekontekstualizację, by mogły wybrzmiewać prawdy aktualne dla sięgających po nie czytelników. Uprawomocnia to Norwidowski zabieg konstruowania strategii interpretacyjnej, która – oparta na analizie i uwzględnieniu intencji autorskiej – prowadzi do snucia własnych rozważań historiozoficznych interpretatora, podporządkowanych im omawiane dzieła i zarazem aktualizując je w odniesieniu do współ-

<sup>5</sup> Zob. A. Lisiecka, *Norwid. Poeta historii*. Londyn 1975.

<sup>6</sup> Zob. M. Buś, *Norwidzi. Miriam – Borowy – Makowiecki – Wyka*. Kraków 2008, szczególnie rozdział: *Powrót do źródeł norwidologii*, s. 233-273.

<sup>7</sup> Zob. P. Śniedziewski, *Mallarmé – Norwid. Milczenie i poetycki modernizm we Francji oraz w Polsce*. Poznań 2008, szczególnie rozdział: *Lektura jako sztuka rozumienia*, s. 220-228.

czesności. Chronologia jest tu ważna ze względu na konstruowaną wykładnię dzieł, mniejsze ma natomiast znaczenie dla samych dzieł ze względu na postulat ich aktualizowania. Rekontekstualizacja w odniesieniu do strategii czytania daje możliwość zestawiania, porównywania i wartościowania dzieł i postaw związanych z nimi postaci pod względem ich relacji do przyjętej koncepcji interpretacyjnej.

Charakterystyczne pozostaje to, że zanim Norwid zacznie analizę utworów autora *Anhellego*, dokonuje obszernego wprowadzenia, które stanowi przygotowanie do późniejszych analiz. Jest to swoisty wykład rozumienia dzieł w aspekcie kulturowo-literackim od czasów najdawniejszych po wiek XIX. Późniejsze oceny twórczości Słowackiego poprzedzone są wydobyciem z dziejowości nadrzędnych kryteriów aksjologicznych, które ogniskują się wokół rozumienia poezji i realizowania przez nią zadań właściwych każdej z epok. Gest komparatystyczny ma tutaj dwa wymiary. Pierwszy i nadrzędny to porównanie Słowackiego do całej tradycji, do tych jej przedstawicieli, którzy podjęli wyzwanie swojej własnej epoki i zrealizowali najważniejsze jej zadania. Drugi, podporządkowany mu, ale uzyskujący zarazem samodzielność, dotyczy stworzenia swego rodzaju kanonu twórców i dzieł najdoskonalszych, będącego wyrazem właściwego, z punktu widzenia Norwida, realizowania istoty poezji. Dlatego lekcję pierwszą wypełniają właśnie rozważania na temat istoty poezji i etosu poety. Punktem wyjścia są tu rozważania na temat różnicy między słowem publicznym a słowem prywatnym, przy czym głos poety jest oczywiście głosem publicznym i obowiązuje „go jasność w Prawdzie”, którą Norwid przeciwstawia „jasności w literze”. Role poety, od czasów izraelskich, przez starożytną Grecję, łączy prelegent z etosem proroka, kapłana, historyka i oddziela od oratorów. W czasach rzymskich, w jego opinii, poeci stają się literatami. Jest to okres największego przełomu dziejowego, kiedy „na krańcach państwa rzymskiego przechadza się Słowo Wcielone z uczniami swymi” (VI, 409). Jest to czas, kiedy milkną poeci głoszący spełnioną już nadzieję pojedynczego człowieka, natomiast na ich miejsce pojawiają się poeci głoszący nadzieję człowieka zbiorowego (narodu i narodowości). Ich zadaniem jest niesienie nowej wiary w ojczyznach (formach społecznych nieznanym staremu światu), w językach narodowych (tu przywołuje Norwid przykład Dantego jako tego, który uwznioślił język etniczny, także Calderona oraz Jana i Piotra Kochanowskich). Następnie prelegent wprowadza rozróżnienie „poetów przeszłości”, których zadaniem jest wyjaśnianie tradycji, i „poetów przytomności”, mających „mowę chrześcijańską odtworzyć na nowo”, dbając o trwałość przyjętej Prawdy, co nakłada na nich zadanie uczestniczenia „w życiu”, rozumienia i współtworzenia własnej współczesności. Wyraźny jest tu mechanizm selekcji i zestawiania wybranych dzieł z tradycji literackiej. Najważniejszą ideą staje się ewangeliczna prawda i dochodzenie do niej w swego rodzaju procesie ewolucji literatury, pełniącej istotną funkcję „edukacyjną”, aż do współczesności, której zadaniem pozostaje utrwalanie tego dorobku i „testowanie słowem”, czyli przekazywanie następnym pokoleniom. Przykładem poety włączającego nie tylko swą twórczość, ale także swoją codzienną aktywność w problemy swego czasu jest dla Norwida Byron<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> G. Halkiewicz-Sojak, *Byron w twórczości Norwida*. Toruń 1994, przede wszystkim s. 97-106. Autorka zauważa: „Byrona przywołuje Norwid po to, by wskazać ważne rysy kondycji i roli pi-

Ponieważ adresatem prelekcji Norwida o Słowackim jest (lub w nadziei prelegenta powinna być) publiczność literacko kompetentna<sup>9</sup>, poeta nie cytuje na ogół dzieł przywoływanych twórców, używa ich jako swego rodzaju ikon. Nie inaczej jest z Byronem. Bardziej interesuje Norwida aktywność obywatelska i społeczna autora *Giaura* niż analiza jego twórczości. W tym duchu definiuje bajronizm jako utrzymywanie bezpośredniego związku z problemami własnej epoki, a nie jako „rozczarowanie tchnące niesmakiem, pieśń samobójczą, epopeję antysocjalną, antyreligijną, tudzież bez wątku i końca” (VI, 414). Polemizując z takim pojmowaniem bajronizmu, poeta pokazuje, że religijność Byrona potwierdza jego postulat emancypacji chrześcijan w Anglii, odczuwanie przez niego uniesienia w kościołach katolickich, obawę przed starością, która wiązała się z zagrożeniem nadmierną nabożnością, uznawanie wartości modlitwy oraz – to Norwid zestawia ze słowami Piusa IX wypowiedzianymi podczas audyencji Mickiewicza – specyficzna sytuacja syna marnotrawnego jako najbardziej ukochanego przez Boga. Bajronizm w wywodzie Norwida charakteryzowany jest dalej poprzez obronę przez autora *Giaura* angielskich rzemieślników, którzy zbuntowali się, zagrożeni utratą pracy w związku z postępującą mechanizacją; cytuje Norwid słowa Byrona: „nie godzi się, aby machin doskonałość okupywać człowieka degradacją” (VI, 420). Szlachectwo Byrona wiąże dalej Norwid ze szlachetnością jego uczynków, walką o wolność oraz wspieraniem finansowym nieszczęśliwych. Konkludując, stwierdza że Byron spoczął „z Homera lirą i Leonidasa mieczem”, wypełniając swą poważną poetycką służbę.

Bajronizm – pojmowany przede wszystkim jako związek z życiem, uczestniczenie w bieżących zdarzeniach społecznych i politycznych odnoszonych do kategorii ponadczasowych – przekracza granice biografii i twórczości autora *Kaina*. Jest dla Norwida kolejną płaszczyzną porównawczą, do której przymierzani są inni, niezależnie od czasu i miejsca, w którym byli aktywni. Ten fragment tekstu wykładów, owszem, dotyczy Byrona, ale przede wszystkim służyć ma generalizacji wskazującej na ideał etosu poety, co potwierdza kilkakrotnie powtórzone wykrzyknienie: „Poeta!” (także: „*Ecce poeta!*”), puentujące kolejne etapy prezentacji Byrona. Byron jest zatem realizacją poety spełnionego, który podjął twórczy dialog z tradycją. Wcześniejsze rozważania dotyczące różnych form współtworzenia etosu poety, od czasów antycznych po wiek dziewiętnasty, były przygotowaniem do wskazania angielskiego poety jako tego, kto „przedwcześnie” wcielił w życie ideał, ku któremu literatura – według Norwida – powinna zmierzać. Na marginesie warto zauważyć, że prezentacja Byrona w prelekcjach Norwida to bardziej kreacja, niż wierny portret autora *Giaura*, kreacja umożliwiająca porównanie angielskiego poety ze Słowackim.

---

sarza w XIX wieku i postulowany wzór życia poety, Słowackiego zaś po to, by zinterpretować jego dzieła i określić miejsce autora *Anhellego* w polskiej literaturze” (s. 99).

<sup>9</sup> O słuchaczach prelekcji Norwida zob. M. Straszewska, *Norwid o Słowackim*. W: eadem, *Nowe studia o Norwidzie*. Warszawa 1961, s. 97-124. Kompetencja słuchaczy wynika także ze wspólnego z Norwidem usytuowania kulturowego.

\*

Dalej Norwid zapowiada rozważania nad czterema kategoriami, które stanowią kolejny etap przygotowania do omawiania twórczości autora *Anhellego*. Są to: oryginalność, profetyzm, naśladownictwo i czytanie. Oryginalność rozumie jako „sumienność dodatnią w obliczu źródeł” (VI, 425), pokazując na przykładach, że nie ma w jego pojęciu oryginalności absolutnej. Chrystus, Sokrates, Kopernik, Szekspir, Goethe, Mickiewicz są przykładami odwoływania się do źródeł pierwotnych, zaś oni sami, wykorzystując te źródła, kontynuowali pierwotne przesłanie, amplifikowali je, dodawali coś od siebie, interpretowali je i reinterpretowali. Przeciwnie oryginalności naśladownictwo „cofa postęp sprawy”, jest zatem „martwe” i kłamliwe. Profetyzm określa Norwid jako najwyższy przejaw oryginalności i zawiesza jego charakterystykę, by powrócić później do tej kategorii przy omawianiu *Króla-Ducha* i włączyć ją w tok rozważań nad epopeją. Kategoria czytania w mniejszym stopniu dotyczy rozpoznawania intencji autora, w większym tego, „co pracą dziejów na tym urosło” (VI, 428). Postuluje Norwid czytanie „wszystkimi zmysłami”, czyniąc z lektury nie tylko źródło wiedzy i przyjemności, ale także samą rzeczywistość, która w akcie czytania poddana jest osądowi współpracującego z twórcą czytelnika. W tym fragmencie tekstu niemal wprost odsłania Norwid swą komparatystyczną metodę, podkreśla wagę ciągłości tradycji i postulat odcisnięcia własnego śladu w jej kontynuowaniu, a zarazem konieczność czytelniczej aktywności, twórczej recepcji i współtworzenia wartości. Logicznym następstwem tego wywodu jest prezentacja głównego bohatera prelekcji – Słowackiego.

\*

Twórczość Słowackiego w swoim wywodzie traktuje Norwid jako ukoronowanie ciągu dziejów. Omawia *Anhellego*, *Beniowskiego* i *Króla-Ducha*, odwołując się też sporadycznie do innych utworów i odnosząc się do swych rozważań z wcześniejszych lekcji. *Anhelli* czytany w kontekście i jako przeciwieństwo *Wigilii* Krasińskiego jest w jego ujęciu utworem o końcu cywilizacji chrześcijańskiej, zaś tytułowy bohater poematu to „personifikacja serca ludzkiego wobec tragedii historii” (VI, 441). W kontekście *Anhellego* przywołuje *Beniowskiego* przedstawiającego „po dzisiejszemu” to, co w *Anhellim* przedstawione było „po wiecznemu”. Przeciwwstawienie tych utworów traktuje jako ich wzajemne dopełnianie się, przy czym w *Beniowskim*, przez jego ironiczną formę, celem nie jest to, co przedstawione, ale to, co marginalne („nawiasy są celem”). Bohaterem *Króla-Ducha* jest według Norwida epopeiczne negatywne „Ja”, ustanawiające centrum egoistycznej władzy spraw ziemskich, będące negacją pozytywnie rozumianego „nie-Ja”, które poeta łączy z Chrystusem-Zbawicielem. *Król-Duch* to zarazem ukoronowanie ciągu ewolucyjnego epopei chrześcijańskiej, którą Norwid wywodzi od *Jerozolimy wyzwolonej* Tassa, będącej w jego ujęciu wschodem (świt) chrześcijaństwa, następnie wspomina *Don Kichotta* Cervantesa, który jest zachodem, świadectwem rozpraszania się i zaniku tego, co wartościowe i ważne, z kolei wymienia *Pana Tadeusza* Mickiewicza jako poemat



południa, wypoczynku, wczasów i wakacji. *Król-Duch* w tym ciągu jest poematem północy, kresu i schyłku. Słowacki zatem to poeta z jednej strony doskonale związany ze swoją współczesnością (np. zbolełemu po klęsce powstańczej narodowi przysłał *Anhellego*), a z drugiej strony potrafiący rozpoznać w syberyjskiej hekatombie kres cywilizacji chrześcijańskiej (co wiąże go z całą tradycją i przedstawia jako historiozofa). Metoda porównawcza wyraźnie uwzniosła Słowackiego jako poetę, który podjął i zrealizował, jak Byron, wyzwanie swoich czasów, właściwie odczuł potrzeby współczesności, sprostał wymogom języka epoki (VI, 463), a zarazem współczesności jako „sile, potrzebie i obowiązku” (ibidem).

\*

Ten pobieżny przegląd wykładów Norwida o Słowackim pozwala na sformułowanie kilku uogólnień dotyczących Norwidowskiego sposobu czytania i rozumienia tradycji. Podstawowym zadaniem czytającego przeszłość jest aktualizacja. Norwid – na co zwracał uwagę Piotr Śniedziwski – uwzględnia trzy perspektywy czasowe, w jakich funkcjonuje tekst: autora, dystansu dzielącego autora od czytelnika oraz samego czytelnika<sup>10</sup>. Aktualizacja tradycji musi uwzględnić wszystkie te perspektywy, co prowadzi do – by tak rzec – lektury dynamicznej, zmieniającej się wraz z upływem czasu. „Czyta się w coraz większych głębiach”, co powoduje odrywanie się dzieła od autora i możliwość, a nawet konieczność, twórczej postawy współpracującego czytelnika, który w przestrzeń lektury włącza zbiorowe doświadczenia wypełniające dystans między autorem a czytelnikiem, osobiste doświadczenia jednostkowe, w tym lekturowe. Czytanie „w coraz większych głębiach” ma także wymiar aksjologiczny, bowiem dzieła „prozaiczne”, „użytkowe” nacechowane są jednoznacznością, zaś dzieła „głębokie”, o dużym stopniu ogólności przedstawienia, wywołują różnice interpretacyjne, co dla Norwida wiąże się nie tylko z kompetencjami interpretatora, ale także z wartością zawartego w nich przesłania. Stopień ogólności wiąże też poeta z warstwą przedstawieniową: dzieła przynoszące prawdy najwyższe są z konieczności „ciemne”, „niejasne”, a więc otwarte na interpretacyjną wieloznaczność, w tym także na zabiegi aktualizacyjne.

Wieloznaczność dzieła wiąże się także z przekonaniem Norwida, że słowa nie tylko są ekspresją intencji autorskich, ale także od tych intencji się odrywają (co wiąże się także z historyczną rekontekstualizacją); przekraczając je, otwierają teksty na znaczenia przez autora niezaplanowane bądź nieuświadomiane. Taka otwartość uruchamia możliwość naddawania sensów aktualnych z perspektywy czytelnika, a zarazem odsłania metafizyczny wymiar słowa, które niesie sensy oderwane od intencji obu uczestników komunikacji zapośredniczonej poprzez tekst, aktualizowany przez to w wymiarze ponadludzkim, uniwersalnym. Czytanie porównawcze w tym kontekście staje się koniecznością, otwartość dzieła niejako domaga się wpisania go w porządek zaproponowany przez czytelnika-interpretatora.

---

<sup>10</sup> Zob. P. Śniedziwski, *Mallarmé – Norwid...*, s. 224-225.

*O Juliuszu Słowackim...* to formalnie zbiór wykładów (lekcji). W wersji do czytania tekst kwalifikuje się raczej jako esej<sup>11</sup>, między innymi ze względu na osobę autora. Norwid dwukrotnie zastrzega się, że nie jest „urzędowym profesorem” (VI, 434), dystansuje się też od rozważań czysto teoretycznych, zarzucając takim ujęciom polowiczność w mówieniu prawdy. Prawda ma w jego ujęciu „objąć życie”, co autora poszukującego jej zwalnia z klarowności wyводу na rzecz uogólnionego spojrzenia z perspektywy poszukującego Ja, w którym ogniskuje się zarówno prawo doboru omawianych treści, jak i sposób ich prezentacji i interpretacji. W przypadku prelekcji Norwida równoległe z omawianiem realizuje się proces autoprezentacji i autokreacji. Z pozycją prelegenta wiąże się także problematyka moralna. Jako osoba proponująca rozumienie zjawisk literacko-kulturowych przedstawia nie tylko osąd i ocenę, ale także rozumienie miejsca i roli człowieka w świecie. Nadrzędnym postulatem jest tu aktywność w poszukiwaniu prawdy poprzez analizę zjawisk widzianych w ich dziejowym przebiegu.

Grażyna Halkiewicz-Sojak widzi w kompozycji prelekcji Norwida kompozycję szkatułkową lub koncentryczną<sup>12</sup>. Kolejne kręgi tematyczne, według niej, obejmują najpierw panoramę europejskiej cywilizacji i duchowości, następnie kulturę i literaturę XIX wieku, wreszcie literaturę polską XIX stulecia. W każdym z tych kręgów badaczka zauważa obecność następujących tematów: roli i posłannictwa poety, Epopei oraz relacji poszczególnych epok do Ewangelii, zaś nadrzędnym tematem całości cyklu wykładów jest historia i jej odniesienie do Logosu. Piotr Śniedziewski rozpatruje wykłady o Słowackim jako przykład narracji modernistycznej, której istotą jest uobecnianie się tekstu jako pisma oraz jako gry w obrębie relacji autor – czytelnik – upływ czasu<sup>13</sup>. Oba ujęcia dostrzegają nadrzędność mówiącego Ja i jego zabiegi zmierzające do uprawomocnienia owej nadrzędności, polegające na podkreśleniu własnych kompetencji.

Komparatystyka Norwida polega więc (i nie dotyczy to tylko wykładów o Słowackim, ani nie jest to wyłącznie specyfika Norwida) na odnoszeniu tradycji do matrycy ideologicznej, którą rządzi podmiotowe Ja, uprawomocnione poprzez autokreacyjne zabiegi uczestniczenia w Prawdzie i znajomość tej tradycji<sup>14</sup>. Specyfiką Norwida jest niewątpliwie jego przekonanie o własnej wyłączności w rozumieniu „archistrategii” dziejów<sup>15</sup>, co buduje perspektywę czytania przeszłości, która jest aktualizowana, czasem wbrew intencji przywoływanego autora i jego rodzimej epoki. Z przeszłości wydobywa poeta wyabstrahowane kategorie pozytywne, które stają się

<sup>11</sup> Zob. G. Halkiewicz-Sojak, *Wobec Tajemnicy i Prawdy. O Norwidowskich obrazach „Caości”*. Toruń 1998, s. 95-100.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>13</sup> P. Śniedziewski, *Mallarmé – Norwid...*, s. 226 i nn.

<sup>14</sup> Nie chodzi o Ja jako kategorię osobową, o „empirycznego” Norwida, ale o Ja (jest w tym jakiś element uzurpacji) tego, kto zdobył się na wysiłek takiego czytania tradycji, który doprowadził go do zbliżenia się do Prawdy.

<sup>15</sup> Zob. W. Rzońca, *Norwid a romantyzm polski*. Warszawa 2005.

podstawą wartościowania wybranych z tradycji dzieł, wspierających model cywilizacji postulowanej i pożądaną, wyznaczającej zarazem kryteria oceny przeszłości i współczesności oraz kierunek przyszłości.

Zabiegi komparatystyczne Norwida przekraczają granice narodowe, choć na przeszłość patrzy poeta z perspektywy polskiej. Mieszkając w Paryżu, swoistym tygłu narodowych kultur, za oczywistą uznaje taką ponadnarodową, uniwersalistyczną optykę. Mniej interesuje go powstawanie, usytuowanie czy przemieszczanie się myśli w aspekcie synchronicznym (choć nie ucieka od zestawień synchronicznych, które jednak oglądane są z perspektywy ciągu dziejów), ważniejsza dla niego jest ciągłość procesualna, uruchamiająca dyskurs porównawczy. Ujęcie porównawcze dokonuje się niejako w tle i ogniskuje na świadomości poety, opierając się na jego doświadczeniach, głównie czytelniczych. Konstrukcja wykładu odzwierciedla jego strukturę myślenia. Najpierw istotny jest kontekst (osobisty – konstrukcja Ja i kulturowo-religijny), następnie – konstrukcja chronologii kulturowych przemian i dopiero w takie tło wpisuje Norwid ważne z jego punktu widzenia dzieła, które obudowuje kontekstem z ich macierzystej epoki i dokonuje na nich zabiegu aktualizacji. Ostatecznie – myślę tu o wykładach o Słowackim – powstaje narracja oddająca swego rodzaju epopeję poszukiwania przez człowieka Prawdy, naznaczona silnym ładunkiem retorycznej perswazyjności o intencjach anagogicznych. Wykładając wyniki własnych przemyśleń, odsłania Norwid jednocześnie sam proces myślowy, przesłanki, konstrukcje kontekstowe, podstawę skojarzeń i sposób tworzenia znaczeń; inaczej mówiąc, w tekście uwidacznia się nie tylko przedmiot przedstawienia, ale także finezyjny i w pewnym sensie gmatwający i zaciemniający, ale zarazem uatrakcyjniający wywód proces poetyzacji tekstu. Zarówno sposób myślenia Norwida o przeszłości, jego sposób funkcjonowania w świecie, jak i sposób przedstawiania własnych myśli oparty jest na symbolu i alegorii. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że komparatystyka Norwida ma charakter alegoryczno-symboliczny. W alegorii zamienia poeta twórców i ich dzieła, dzięki czemu powstaje płaszczyzna, która pozwala na dokonywanie zestawień i porównań, natomiast symboliczny charakter uzyskuje narracja mająca przybliżyć obraz Całości<sup>16</sup>, ku której zmierzać czy reintegrować się ma świat.

\* \* \*

Wyabstrahowana powyżej Norwidowska formuła komparatystyki jako aktualizacji tradycji nie jest jednak, wbrew pozorom, koncepcją spójną i jednolitą. Naznaczona jest bowiem wewnętrznymi sprzecznościami, zarówno ze strony wewnętrznej koherencji, jak i w aspekcie kontekstowej konceptualizacji. Wymieńmy najważniejsze z nich:

1. Norwid deklaruje *expressis verbis* antysystemowość w ujmowaniu rzeczywistości, odżegnując się np. od klasycznej filozofii niemieckiej, a zarazem w wielu swych wypowiedziach, również w wykładach o Słowackim, zmierza do zbudowania „systemowego” objaśnienia świata.

---

<sup>16</sup> Spór o Całość u Norwida relacjonuje G. Halkiewicz-Sojak we wstępie do: eadem, *Wobec Tajemnicy i Prawdy...* Zob też rozważania M. Kuziaka we wstępie do: idem, *Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza*. Słupsk 2006.

2. W wielu tekstach dokonuje pochwały mówienia „ciemnego”, nieprzezroczyściego, akceptuje ciemność „w literze”, która odsłaniać ma jasność „w prawdzie”, a jednocześnie stara się, przynajmniej w tekstach dyskursywnych, takich jak prelekcje o Słowackim, zbudować wywód na swój sposób spójny i logiczny, dość wyraźnie ukierunkowany ku prezentacji przyjętych tez.
3. W czytaniu przeszłości domaga się empatii, rekonstrukcji warunków powstawania dzieła, rozpoznania intencji autorskiej, a zarazem akceptuje i postuluje takie czytanie, które uprawomocnia „naddawanie” tekstem znaczeń (z perspektywy późniejszego czytelnika).
4. Domaga się wierności wobec źródeł, respektowania ich „literary”, która przesądza o oryginalności, a jednocześnie przyzwala na arbitralność oraz zabiegi kreacyjne dla uargumentowania prezentowanej tezy.
5. Dokonuje uogólniającej, uniwersalizującej syntezy, której podstawą jest jednak indywidualna perspektywa osobowego Ja<sup>17</sup>.

Można te niekonsekwencje wyjaśnić poetyckim czy eseistycznym charakterem Norwidowskiego mówienia o rzeczach ważnych. Byłaby to swego rodzaju *licentia poetica* twórcy, który istotnie nie jest „urzędowym profesorem”. Ale ważniejsze wydaje się inne wyjaśnienie uwzględniające ideologizację jako podstawę Norwidowskiego filozofowania i Norwidowskiej komparatystyki aktualizacyjnej. Pozaliteracki i pozapodmiotowy aspekt Norwidowskiego myślenia, aprioryczna ideologia i wypływająca z niej teleologia oraz procesualno-ewolucyjne widzenie dziejów stają się podstawą zestawiania, porównywania i wartościowania dzieł, które, czytane w ich macierzystych kontekstach, niekoniecznie dałyby się ze sobą zestawiać.

## Bibliografia

- Abriszewska P., *Literacka hermeneutyka Cypriana Norwida*. Lublin 2011
- Buś M., *Norwidyci. Miriam – Borowy – Makowiecki – Wyka*. Kraków 2008
- Halkiewicz-Sojak G., *Byron w twórczości Norwida*. Toruń 1994
- Halkiewicz-Sojak G., *Wobec Tajemnicy i Prawdy. O Norwidowskich obrazach „Całości”*. Toruń 1998
- Janaszek-Ivaničkova H., *O współczesnej komparatystyce*. Warszawa 1989
- Kasperski E., *Kategorie komparatystyki*. Warszawa 2010
- Kuziak M., *Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza*, Słupsk 2006
- Lisiecka A., *Norwid. Poeta historii*. Londyn 1975
- Norwid C., *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. I-XI. Warszawa 1971-76
- Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*, wyb., oprac. i wstęp M. Inglot. Warszawa 1983
- Rzońca W., *Norwid a romantyzm polski*. Warszawa 2005
- Straszewska M., *Norwid o Słowackim*. W: eadem, *Nowe studia o Norwidzie*. Warszawa 1961
- Śniedziewski P., *Mallarmé – Norwid. Milczenie i poetycki modernizm we Francji oraz w Polsce*. Poznań 2008

---

<sup>17</sup> Zob. przypis 14.

## Summary

The article is about the analysis of Cyprian Norwid's lectures on Juliusz Słowacki, in which the author finds a specific method of contextual reading consisting in the inscription of Norwid's art in the tradition through its renewal. Therefore, Norwid's methods of interpretation can be read as comparatistics due to the fact that Norwid collates Słowacki and his art/works with other authors from different literary periods (mostly with Byron). The category of morality associated with the Christian tradition and Norwid's hermeneutics as well as anthropology are, above all, the ground for comparison.

## Biogram

**Sławomir Rzepczyński** – dr hab., prof. nadzw. Akademii Pomorskiej w Słupsku, badacz literatury romantyzmu, głównie twórczości Mickiewicza i Norwida, opublikował m.in.: *Wokół nowel włoskich Norwida* (1996), *O „Czarnych kwiatach” Norwida* (Słupsk 1996), *Krytyka literacka w twórczości Norwida* (Słupsk 1998), *Biografia i tekst, Studia o Mickiewiczu i Norwidzie* (Słupsk 2004). Redaktor naczelny czasopisma „Świat Tekstów. Rocznik Słupski”. Publikował także, m.in. w „Studiach Norwidianach”, „Rocznikach Humanistycznych KUL”, „Colloquiach Litterariach”.

slawrz@poczta.onet.pl